

SFORA PSÓW ZAGRYZŁA KOZY



Dokończenie ze str. 1.

Najgorzej, że wśród tych kóz był pożyczony od znajomego kozioł. To był straszny widok - wprawdzie psy nie rozszarpały kóz, które dopadły, zadowoliły się podgryzieniem ich gardeł. Kozy miały także poranione pyski i nogi.

Dwie kolejne zostały też mocno poranione, ale miałem nadzieję, że przeżyją, niestety, na drugi dzień też padły. Szkoda, przyzwyczaiłem się do tych kóz, miały po 3-4 lata. Wydawało się, że nic tu nie może się zdarzyć, a jednak...

Wezwałem policję - przyjechali, zobaczyli, spisali protokół... Gdyby dało się ustalić, czyje to są psy, mógłbym ubiegać się o jakieś odszkodowanie, przypuszczam jednak, że to były psy bezpieczne, wałęsające się po wioskach. Dobrze byłoby zlokalizować tę sforę i wylapać, bo przecież

stanowią zagrożenie także dla ludzi, a szczególnie dla dzieci.

Jesteśmy w miejszc, gdzie doszło do zdarzenia. Kozioł i jedna z kóz leżą w pobliżu furki. W zagrodzie dwie kolejne, te, które jeszcze walczyły o życie. Obok kręcą się dwie inne, jedyne, które uratowały się przed atakiem sfory. Przestraszone, zalęknione - ten lęk widać w ich oczach. Ten widok także na nas robi przynębiające wrażenie.

Istnieje też obawa, że psy mogą zaatakować również ludzi - już „poczuli krew”, więc są szczególnie niebezpieczne.

W tej sprawie kontaktujemy się z urzędem miejskim w Grabowie. Rozmawiamy z panią Anną Mądrą - zastępcą burmistrza.

- Jeżeli tylko zdarza się taka sytuacja, natychmiast interweniuje. Staramy się wałęsające psy wy-

łapać i odwieźć do schroniska. Nie wiedzieliśmy dotąd o tym zdarzeniu, lecz teraz skontaktujemy się z właścicielem kóz i na pewno podejmemy działania, bo te psy mogą stanowić zagrożenie nie tylko dla zwierząt, lecz i dla ludzi. Zawsze w takiej sytuacji reagujemy natychmiast, najważniejsze jest przecież bezpieczeństwo mieszkańców.

Ataki psów na zwierzęta zdarzają się dość często, a psy kończą się tak dramatycznie. Nie zawsze też dotyczy to psów wałęsających się, bywa, że to nieodpowiedzialny właściciel spuszcza ze smyczy groźne „bestie”, a zapomina zabezpieczyć ogrodzenie. Kilka lat temu właśnie takie psy rozszarpały krowę. W tym przypadku najprawdopodobniej chodzi o psy bezpieczne, które, jak widać, też potrafią wyrządzić szkody i siać strach.

Dobrze, że władze gminy rozumieją powagę sytuacji i zapewniają o podjęciu szybkich i skutecznych działań, aby sfora groźnych psów żadnemu zwierzęciu, a tym bardziej człowiekowi, już nie zagroziła. Oby tylko reakcja nie była spóźniona.

K. Juszczyk

Zamieszanie pod urzędem



W samo południe (29 listopada) w rejonie Urzędu Miasta i Gminy w Ostrzeszowie doszło do kolizji, która wywołała spore zamieszanie.

W zdarzeniu brały udział cztery samochody: dwa ople zafiry, citroen C5 i volkswagen golf.

Sprawcą okazał się 43-letni mieszkaniec Ostrzeszowa, który, kierując oplem zafirą, nie udzielił pierwszeństwa, w następstwie czego jego samochód uderzył volkswagena golfa (kierował nim 48-letni mieszkaniec Ostrzeszowa). Opel „odbił się” i uderzył w dwa zaparkowane auta - citroena i innego opla zafirę.

43-letni sprawca kolizji prowadził pojazd, będąc pod wpływem alkoholu (jeden promil).



Uwaga - zmiany w organizacji ruchu

Od 28 listopada, przycinając krajową „11” od strony Szklarki, nie wjeździemy w ul. Piastowską. Przed skrzyżowaniem stanął znak nakaz skrętu w prawo lub w lewo, za skrzyżowaniem zakaz wjazdu. Zmiany wprowadzono na czas remontu.

Pierwszego dnia wielu kierowców jechało na pamięć - wjeżdżali pod zakaz i tam robił się problem z mijaniem z jadącymi z przeciwną (w tym miejscu było dość duże zwężenie).

Teraz tzw. sierżanty rozstawione są jeszcze szerzej i nie ma szans na „mijanę”, jeśli ktoś postanowi wjechać pod zakaz. (r)



Mały karambol na „11”



W piątkowe południe (29 listopada) na odcinku krajowej „11” w okolicy Rogaszyc doszło do kolizji z udziałem czterech samochodów.

Według ustaleń policji, winę za to drogowe zamieszanie ponosi 39-letni mieszkaniec powiatu ostrowskiego, kierujący fiatem doblo. Fiat ten uderzył w tył, jadącego przed nim, fiata ducato (kierowała nim 20-letnia kobieta z Józefowa). Ducato z kolei przemieściło się i uderzyło w tył opla

astry. Kierowca astry (34-letni mieszkaniec powiatu kaliskiego), chcąc uniknąć kolejnego zderzenia, zjechał na prawe pobocze, a następnie uderzył w naczepę/cysterne renault, za kierownicą którego siedział 47-letni mieszkaniec Tuliszkowa.

Sprawca został ukarany mandatem.

Wszyscy uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi.



SĄ ZARZUTY - NIE MA ARESZTU

Powracamy do tragicznego wypadku na przejściu przez krajową „11”, do którego doszło 13 listopada. Wtedy ze skutkiem śmiertelnym potrącony został 49-letni mieszkaniec Ostrzeszowa. Pewne fakty, dotyczące tego zdarzenia, przedstawiliśmy przed tygodniem, dziś kolejne, które przekazał nam **rzecznik Prokuratury Okręgowej w Ostrowie Wlkp. - Maciej Meler.**

- W tej sprawie trwa śledztwo nadzorowane przez Prokuraturę Rejonową w Ostrzeszowie.

23 listopada zatrzymano 32-letniego mężczyznę, mieszkańca powiatu ostrzeszowskiego. Przedstawiono mu zarzut, że 13 listopada na DK 11 nieumyślnie naruszył bezpieczeństwo w ruchu drogowym. Kierując samochodem osobowym, nie zachował środków ostrożności podczas zbliżania się do przejścia dla pieszych, nie obserwował należycie drogi przed pojazdem i na przejściu nie ustąpił pierwszeństwa pieszemu, na skutek czego doszło do potrącenia. Po czym nie zatrzymał się i oddalił z miejsca wypadku, nie udzielając pomocy.

Podejrzany nie przyznał się do zarzucanego mu czynu.

Przeprowadzono oględziny samochodu biorącego udział w wy-

padku oraz sekcję zwłok ofiary wypadku. Przesłuchano również świadków. W oparciu o ten materiał prokurator uznał, że popełnienie przestępstwa jest uprawdopodobnione i przedstawił zarzut zatrzymanemu w wniosku o tymczasowe aresztowanie. Wniosek taki nie został przez sąd uwzględniony - sąd uznał, że nie ma obawy ucieczki i matactwa ze strony podejrzanego. Sprawy grozi do 12 lat pozbawienia wolności.

W świetle faktów, dotyczących wypadku, trochę dziwna wydaje się decyzja sądu o niestosowaniu wobec podejrzanego tymczasowego aresztu. Bo przecież, zakładając, że osoba podejrzana jest rzeczywiście sprawcą, który nie tylko spowodował wypadek, ale też uciekł z miejsca zdarzenia, nie udzielając pomocy ofierze - pobłażliwość sądu jest trochę niezrozumiała.

K.J.

**ZATRUDNIĘ
FRYZJERA
MĘSKIEGO,**
tel. 786 244 071

**997
POLICJA**

Wyleciał z łuku na pole

1 grudnia, po godzinie 7.30, dyżurny ostrzeszowskiej policji otrzymał zgłoszenie, że na prywatnym polu w Bukownicy znajduje się porzucony samochód.

Skierowani na miejsce policjanci potwierdzili ten fakt - na polu stała skoda octavia. Funkcjonariuszom udało się ustalić okoliczności

z sprawców zdarzenia. Okazało się, że kierujący skodą (33-letni obywatel Mołdawii), będąc na łuku drogi, nie dostosował prędkości jazdy do panujących warunków, w następstwie czego wjechał w pole, gdzie auto dachowało. Skodą podróżował również pasażer - 32-letni obywatel Mołdawii, zarówno on, jak i kierowca, byli nietrzeźwi (kierowca ponad promil, a pasażer ponad 1,5 promila).

Obaj mężczyźni zostali zatrzymani w areszcie do dyspozycji prokuratora.